

# Niemcy odnieśli się do podrzucenia nam nielegalnych imigrantów

19 czerwca 2024

W piątek 14 czerwca niemiecka policja podrzuciła 5-osobową rodzinę nielegalnych imigrantów do Polski. Do dziś nie wiadomo, gdzie przebywają. „Rzeczpospolita” ujawnia kulisy sprawy.



Przypomnijmy, że w piątek niemiecki radiowóz przekroczył granicę z Polską w Osinowie Dolnym. Wysiedli z niego imigranci o bliskowschodnim wyglądem – 2 dorosłych i 3 dzieci – po czym pojazd wrócił na teren RFN. Pozostawieni przybysze zaczepiali przechodniów i udali się do pobliskiego dyskontu.

Na początku o incydencie donosiły lokalne media. Później strona niemiecka przyznała, że doszło do „naruszenia obowiązujących procedur”. Niemcy przeprosili i uznali sprawę za niebyłą. Szef niemieckiej policji wystosował list z wyjaśnieniami. „Policjanci byli bardzo mało doświadczeni, bo ci doświadczeni zabezpieczają dziś euro. Prawdopodobnie nie znali procedury i zrobili to, co zrobili. Absolutnie wypadek przy pracy” – tłumaczył w RFM FM wiceszef polskiego MSWiA Maciej Duszczyk, pytany, dlaczego Niemcy podrzucili nam imigrantów. „Strona niemiecka wyraziła ubolewanie z powodu zaistniałego zdarzenia. Jak zapewnił Prezydent Policji Federalnej, wszyscy kierownicy inspekcji Policji Federalnej w Niemczech zostali pouczeni o tym, że takie postępowanie nie ma prawa się powtórzyć” – przekazała z kolei we wtorek Komenda Główna Straży Granicznej.

Teraz kulisy sprawy ujawnia „Rzeczpospolita”. W nocy 14

czerwca patrol niemieckiej policji zatrzymał 5-osobową afgańską rodzinę w ramach wzmożonych przy Euro 2024 kontroli na granicy z Polską. Jak okazało się po sprawdzeniu w bazie systemu Schengen, rodzina złożyła w naszym kraju wnioski o azyl. Niemiecka policja postanowiła więc odwieźć imigrantów na teren Polski – na parking w Osinowie Dolnym w woj. zachodniopomorskim.

Jak podkreśla dziennik, „formalnie złamano procedury tzw. rozporządzenia Dublin III, które obowiązuje wszystkie państwa unijne”. „Strona niemiecka powinna zgłosić pisemnie szefowi polskiego urzędu do spraw cudzoziemców, że chce przekazać Afgańczyków do naszego kraju. I czekać na zgodę” – tłumaczył naczelnik Strzeżonego Ośrodka dla Cudzoziemców w Krośnie Odrzańskim podpułkownik Rafał Potocki. Procedura ta może trwać nawet miesiąc.

Dziennik wskazuje, że gdyby Niemcy przestrzegali procedur, Afgańczycy zostaliby odesłani samolotem do Warszawy. Tak się jednak nie stało i nie wiadomo, gdzie obecnie przebywają. „Najprawdopodobniej będą próbować ponowić wjazd do Niemiec” – twierdzi gazeta. „Rzeczpospolita” ujawnia też, że afgańska rodzina znalazła się w Polsce po nielegalnym przekroczeniu granicy od strony Białorusi. Doszło do tego 6 czerwca. O azyl w naszym kraju poprosiła dopiero wtedy, gdy została zatrzymana. 3 dni później Afgańczycy uciekli z ośrodka dla cudzoziemców. Jeśli rodzina nie wróci do Polski, jej wniosek może zostać umorzony.

Autorstwo: MM

Na podstawie: Rp.pl, DoRzeczy.pl

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)